№ 7. Łowicz, piątek 17 lutego 1928 r. Rok XIX.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

O co walczymy.

Wiadomo już nam, że przyszły Sejm ma dokonać zmiany Konstytucji, lecz w jakim kierunku?— Na to winien dać wyraźną odpowiedź uświadomiony Naród Polski przy urnach wyborczych.

Podług nas, narodowców, zrzeszonych w Komitecie Katolicko-Narodowym Konstytucja winna nam dać kompletną gwarancję praworządności.

Niech będzie w całej swej rozciągłości zastosowane staro-rzymskie zdanie: „dura lex, sed lex" (surowe prawo, lecz prawo)

Niech ustanie samowola władzy wykonawczej i swawola prawodawcza.

Niech będzie nareszcie kres temu podziałowi. na uprzywilejowanych i upośledzonych.

Niech wolno będzie dochodzić sądownie swych szkód u państwa skoro takowe wyrządzone są przez organa państwowe.

Wreszcie niech się skończą niedopuszczalne „wątpliwości konstytucyjne" między ciałem ustawodawczem a wykonawczem.

Co zaś się tyczy naprawy Konstytucji winniśmy mieć na względzie: ścisłe rozgraniczenie atrybutów władzy wykonawczej a ustawodawczej.

Rząd winien kierować polityką i administacją państwa, parlament zaś—wykonywać kontrolę nad rządem.

W celu usprawnienia naszego dwugłowego ciała ustawodawczego winniśmy bezwarunkowo domagać się zrównania w prawach Sejmu i Senatu.

Aby Senat był więcej fachowym i skuteczniejszym hamulcem na pochopne ustawy Sejmu powinniśmy żądać doń wyborów kurjalnych t. j. uskutecznianych przez instytucje kościelne, naukowe, związki gospodarcze i fachowe.

Całą siłą winniśmy się przeciwstawić wyborom Prezydenta przez referendum ogółu mieszkańców państwa, lecz obstawać przy praktykującym już obiorze—przez Zgromadzenie Narodowe t. j. przez obie Izby wspólnie.

W sprawach gospodarczych i finansowych powinniśmy twardo stać przy zasadzie poszanowania prywatnej własności. Wszelkie hasła wywłaszczania bez odszkodowania winny raz na zawsze iść precz.

To prawne posunięcie da nam możność rozrostu gospodarczego, bowiem wzmoże prywatną inicjatywę u posiadaczy, a kapitał zagraniczny popłynie do nas rzeką, mając ufność w naszą niewzruszoną tężyznę gospodarczą.

Mając znów na względzie niebezpieczeństwo natury moralnej jakie nam zagraża ze strony Komunizmu podsycanego stale przez Bolszewję i Niemcy, musimy stać na straży nietykalności naszego Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Żadną miarą nie możemy pozwolić na oddzielenie Kościoła od państwa. Byłby to krok z naszej strony nie do darowania.

Kościół katolicki w dziejach naszych odegrał tak wybitną rolę, położył tak widoczne piętno na nasze życie narodowe, że sprowadzając go do podrzędnej instytucji poderwalibyśmy nasz swoisty charakter narodowy.

Zresztą historja niejednokrotnie poucza nas, że naród, który wyzbył się wiary ojców swoich podlega łatwo zawierusze wewnętrznej, a nieraz i ginie marnie. Wszystko się wtedy rozprzęga: giną kultura i cywilizacja, giną oświata i rodzina.

Także kategorycznie musimy się przeciwstawić podważaniu jednolitości ustroju państwa polskiego. Dość z wszelkiego rodzaju projektami federacji,—państwo polskie musi być narodowem, 1) bo nas Polaków jest 65%, 2) bo posiadamy odwieczną, wyższą kulturę, niż ludy zamieszkałe na naszem terytorjum, 3) bo ziemię tę zrosiliśmy krwią i usłaliśmy kośćmi jak w czasach wolności tak i niewoli.

Poza tem winniśmy ściśle przestrzegać, aby język nasz, aby szkolnictwo nasze nie zatraciły roli dominującej (panującej) w Polsce.

Również konstytucyjnie zagwarantować sobie musimy wstrzymanie dopływu obcoplemiennych elementów na wyższych uczelniach, stosując zaniechany numerus clausus, t. j. normę procentową zaludnienia danej narodowości w całem państwie.

Oto główne wskazania jakiemi powodować się będą nasi wybrańcy w przyszłym Sejmie.

Wyborcy, jeżeli podzielacie je całkowicie to głosujcie na listę **Nr. 24.**

M. Mszczonowski.

Utrzymajmy cześć narodu.

Wiadomo w jak trudnych warunkach rozwija się pomyślność Polski. Nie dość, że otoczeni jesteśmy wrażemi siłami, liczbę ich powiększa wróg wewnętrzny. I co boleśniejsze, że wrogami tymi są częstokroć ci, którzy mienią się Polakami.

Kto pamięta o niebezpieczeństwie komunistycznem głosuje na listę Nr. 24.

Czem to tłomaczyć? Nie ulega żadnej wątpliwości, że są to wpływy teorji komunistycznych, przez co, obcy duch wciska się między nas, deprawując dusze, szczególniej u ludzi, dla których po nad własny interes osobistych korzyści, ambicji, niema nic świętego. Dla tych powodów, tacy to ludzie, karły ducha, z całą bezczelnością, niszczą tysiąc-letnią kulturę naszą rodzimą, którą stworzyła Religja. Dla tego też jesteśmy świadkami tego rozkładu moralnego, tej zgnilizny, zepsucia. I dla tego też, rwą się węzły rodzinne, które powinny być spójnią i podwaliną egzystencji narodu.

Głoszenie zbrodniczych haseł: Precz z Religją, Precz za wstydem! Precz z moralnością!—dają pod każdem względem, wyniki złe.

Skutki tego zła już widzimy: całe szpalty pism poświęcone są wiadomościom o różnych łajdactwach, jakie są popełniane. . Tam syn z pomocą kochanka matki zabija ojca, tam zięć morduje 95 letnią teściową (pod Łodzią), to znów jakiś łotr swego rywala z pomocą sobie podobnych, nawłóczy na pal, inni popijanemu chlaszczą się nożami aż trzewia wyłażą. Pozatem karjerowiczostwo, chęć użycia, to jest celem wytycznym dla wielu, bardzo wielu. .

Tak, tak, staczamy się w bagno, a opamiętania nie widać, zamiast tego, zwalczamy się.

Pamięć smutnej przeszłości, której złorzeczymy, niech otrzeźwi umysły nasze. Idźmy za głosem rozsądku, sumienia, i wskazaniami ludzi, dla których dobro Państwa-Narodu, jest wszystkiem.

Utrzymajmy cześć Narodu, nie dajmy się splamić.

E. Nowakowski.

Tam idź, gdzie prawda.

Zaproszona przez Zarząd Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet, przybyła do Łowicza w dniu 29/I r. b. p. Zofja Cichocka, przewodnicząca na województwo warszawskie i wygłosiła referat na temat: „Jak winna się zachować kobieta-polka i co czynić w związku z zbliżającą się niesłychanie ważną dla kraju chwilą wyborów do sejmu i senatu.

Zebrane członkinie oraz zaproszeni goście—sympatycy w liczbie przeszło 60 osób, słuchając w skupieniu i z przejęciem ważnością chwili, mieli rzuconą przed oczy prawdę tak jasną, a tak obłożoną i popartą niezbitemi dowodami, że wszelkie wątpliwości, jakie nosili w sercach, oraz chwiejność w zapatrywaniach na stan rzeczy musiały pierzchnąć, natomiast wstąpiła w nich wiara w słuszność haseł, z jakiemi występują stronnictwa narodowe, złączone w jeden wielki blok. Blok ten bowiem skupia ludzi, którzy zdołali w duszy swej wyrobić zaparcie się własnego interesu i korzyści klasowo-materjalnych na rzecz uzdrowienia stosunków, zaprowadzenia praworządności i ładu, podniesienia moralnego i zapewnienia rozwoju wszystkim warstwom społecznym w Polsce.

Zaopatrzona obficie w materjał w postaci pism różnych kierunków oraz broszur, tematem których są ważne zagadnienia chwili ostatniej, cytowała najbardziej dobitne wyjątki, trafiające w sedno sprawy i udawadniające, jak fałszywemi torami kroczą ci, którzy występują w imię altruizmu międzynarodowego, w imię wolności osobistej, w imię tego parcia wszystkich ludów świata naprzód w obawie, abyśmy w zaprowadzaniu przywilejów wolnościowych nie zostali w tyle.

Prelegentka udowodniła, że Polska musi najpierw podnieść się moralnie i wzmocnić duchowo

Trzy po trzy.

Różne są ludzkie zdania, ci w lewą, ci w prawą, ci chcą nazbyt powolnie, tamci nazbyt żwawo, ci płakać z Bewerlejem, ci śmiać z Don-Kiszotem.

IGNACY KRASICKI

Pisanie to proszę uważać jedynie za sprawozdanie wiecowe (w zupełności niewyczerpujące!) ujęte przez jednego z obecnych na sali, natomiast nigdy za „coś" politycznego, agitacyjnego i t. p. Jestem wielbicielem Sokratesa, który kiedyś rzekł: „Gdybym o, mili Ateńczycy, zajmował się sprawami politycznemi między wami, jużby mnie dawno nie stało". Może ktoś powie: „Bardzo ładnie, ale wiec to przecie polityka". Tak, tak, wiec—polityka, ale niniejsze sprawozdanie nie jest polityką, ponieważ mnie chodzi nie o wykazanie „polityczności", partyj, lecz o odzwierciedlenie nastroju zebranych i o ukazanie jakiemi środkami przemawiają do umysłu słuchających—agitatorzy, wiecarze"!

Dnia 12-II. 28 w sali „Eos" odbył się wiec P. P. S. Przed „Eosem" towarzysze rozdawali ulotki np: „Do wiejskiego ludu pracującego", mówiąc mniej więcej w ten „deseń".

— Macie tu karteczkę, ta was nauczy, jak walczyć o chleb.

— Ino jo nie umie cytać—powiada robotnik

— Coście już zapomnieli, ociec?

— Nie, ino nie kapuje sie na tym.

— Taak?

— Juści, ze tak...

Tymczasem już godz. 12 minęła, sala przepełniona, jak to się mówi po brzegi, a wiec jeszcze nie zaczęty. Zrobiło się małe „zamieszanko", krzyczano: „Prędzej, prędzej"! Ze sceny odzywa się wtedy ktoś:

— Towarzysze! o pierwszej się zacznie.

— O oo! kiedy pisało że o 12-ej—wołają z galerji

— Nie o 12-ej, ale o 1-ej, bo ludzie jeszcze w kościele—woła ów „ktoś" ze sceny.

— Eh, co się dzieje, co za bałagan, słowo honoru—mówi jakiś przyzwoity pasażer.

— Sza, sza, ts,.. ts...

Jak makiem zasiał w zimową porę.

— Czas to pieniądz—powiada jeden obywatel z rogu sali.

— Ale nie w niedzielę—odrzekł blizko stojący niby towarzysz.

— Jakto? Nie w niedzielę, dlaczego?—pyta siedzący.

— Dlatego, że w niedzielę nikt nie pracuje!

— Co? Nie pracuję? a dorożkarze, a kolejarze..

— Jaki jest smutny los kelnerów...

— Ano tak, ano tak.. czemu nie...

Wiec zaczął się. Pierwszy przemawia tow. Sledziński, zaczynając temi słowami:

„Szanowni zebrani! Towarzysze, towarzyszki! Obywatele, obywatelki! .

— Dajże mu Boże zdrowie—szepcze jakaś chudzina.

Tow. Sledziński zaznajamiał zebranych o sytuacji P. P. S., mówiąc, że trzeba głosować na dwójkę, bo inne listy nic nie warte, bo tam znajdują się tacy i tacy, o których nie warto nawet gadać, że w przyszłym Sejmie muszą towarzysze mieć większość i t. d. A teraz kochani towarzysze przemawiać będzie tow. Gruszczyński z Kutna, burmistrz, a ja muszę iść na rynek.

LISTA KATOLICKO-NARODOWA № 24

Polki i Polacy!

Biuro Listy Katolicko-Narodowej № 24

mieści się w Łowiczu (Podrzeczna 40). Zgłaszajcie się tam codziennie od godziny 9 rano do godz. 8 wieczór po numerki, broszury, odezwy i porady. Komu czas pozwala lub jest w mieście, niech przyjdzie do biura koniecznie.

Wzywamy Was do współpracy, gdyż nasi przeciwnicy używają wszelkich godziwych i niegodziwych środków w walce jaką prowadzimy o Kościół, prawo, jedność i polskość wsi i miast.

NIE ZWLEKAJCIE!

dla zabicia miazmatów chorobotwórczych powojennych, musi urobić swe mięśnie na miarę olbrzyma, odpierającego napaści wrogów zewnętrznych, musi być nieskazitelnie praworządną, ażeby dać dowód zagranicy, że godna jest stać w rzędzie pierwszych mocarstw, musi dogonić w rozwoju kulturalnym narody zachodu, a potem pomyśli, jakie nowości wszechświatowe wprowadzić będzie mogła, by nie zachwiać się w posadach i nie stać się łupem czyhających drapieżców.

Kobieta polska jest matką i wychowawczynią narodu, winna zatem stać na straży tych ideałów, które mogą zapewnić jej narodowi walory, jakich żadna siła rozkładowa wewnętrzna i zewnętrzna unicestwić nie jest w stanie; kobieta polska stanąć musi do walki z wrogiem jej godności osobistej, t. j. z hasłami międzynarodowemi, których wyrazem jest dążenie do t. zw. socjalizacji kobiet, a do czego powoli zaprowadzą ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach; kobieta polska ma bronić moralności małoletnich przez utrzymanie wykładów religji w zakładach naukowych, gdyż usunięcie tego przedmiotu będzie pierwszym krokiem do rozprzężenia młodzieży—przyszłości narodu; kobieta polska musi bronić rodziny, będącej najważniejszą komórką spoistego organizmu państwowego, bowiem rozbicie rodziny grozi rozbiciem całego narodu.

Te wielkie wytyczne, jakiemi kierować się ma naród polski w drodze do lepszej przyszłości, znaczą się jasno w programie wielkiego bloku katolicko-narodowego, który powstał w myśl orędzia biskupów polskich wystosowanego do całego czującego i kochającego Polskę społeczeństwa.

P. Cichocka dowiodła, że dla kobiety-obywatelki i prawdziwej patrjotki niema innej drogi postępowania, jeżeli pragnie spełnić swą misję dziejową.

Kobieta taka pójdzie do urny wyborczej z tem przeświadczeniem, że stanęła na stopniu rozwoju, który jej dał siłę nieulegania żadnym wpływom ubocznym, z tem przekonaniem, że zasady jej są mocne, dobre i kryształowe, z tą pewnością, że jeśli nie chwila obecna, to przyszłość da zwycięstwo jej ideałom. *Matka.*

Niema silnego i dobrego rządu bez kontroli niezależnego przedstawicielstwa ludności. Będą niem posłowie z listy Nr. 24.

Tow. Gr. człowiek światły (w niektórych momentach wcale), dość logicznie myślący rozpoczął przemówienie wykładem o prawie natury, wysuwając tezę, że każda wilczyca broni swe potomstwo, a więc i towarzysze będą bronić swe prawa i walczyć o swój byt, a Radziwiłł będzie walczył także o swój byt. Mówił dalej o tem, że się już fruwa w powietrzu, że jest radjo, że można słyszeć to, co się mówi w Anglji, czy Berlinie.

A teraz pytam się was towarzysze ile wy macie radjo? Nie macie go wcale, bo was nie stać na to, ale mają zato radjo: panowie dziedzice, fabrykanci.. Nic nie macie! zarabiacie 2, 3 lub 5 zł. dziennie kiedy taki fabrykant łódzki (zdaje się Groman) ma dziennie dwa miljony złotych czystego dochodu! (?!?!)

— Racja! racja!

— Trzeba zaoszczędzić! Na wódkę nie wydawać, to i radjo będzie!—woła ktoś mający w głowie: Tydzień trzeźwości.

— Dwa miljony dziennie, to prawie półtora tysiąca zł. na minutę? Nie, nie he! Ładna bajka, niema co!

Tow. G. — Jak który z was się zestarzeje to dostaje kopniaka i idzie na bruk.

Emerytury nie macie. Musicie temu zaradzić, musicie odzywać się nietylko podczas wyborów, ale i w czasie istnienia Sejmu (Ale jak?) wtedy będą się z wami liczyć, będą się was bać!

— Niech żyje P. P. S. —woła pewien socjalista z galerji.

— Nie teraz, to potem —powiada ktoś ze sceny.

— Zdrajcy jesteście, lokaje burżujów, jak rządziliście z Moraczewskim?

— Wypędzić go! — krzyczy ktoś z krzesła.

— Co? wypędzić, za co? — woła jakiś gość nie lub ący się przeprowadzać.

Tow. G.—Nie wypędzajcie go, uciszcie się, zachowujcie się po europejsku, po angielsku, francusku, a nie w ten sposób. Niestety Polsce daleko do Zachodu podobnie jak Serbji, hodującej świnie. (czy coś w tym rodzaju, dość, że Serbja była związana ze świńmi) Mamy już 30 lat swolą partję, a na długo przedtem Kościuszko już za was walczył, był demokratą.

— Demokrata a podpisywał się hrabia Kościuszko, choć do tytułu tego nie miał prawa!—zawołał znawca szczegółów historycznych. Jest to najzupełniejszą prawdą. Bystroń: „Nazwiska polskie”

— Cicho byś pan siedział, znów pan taki ładny? —zwraca się do znawcy pewien towarzysz.

— Taak? Nie może być, żadna panna mi jeszcze tego nie powiedziała..

Tow. G. —Jedno wam tylko mówię towarzysze nie oglądajcie się na Rosję. Co tam się działo, to tu w Polsce nigdy nie powinno się stać, bo tam wyrżnęli i wygnali całą inteligencję i jak Lenin umierał, to musieli doktora sprowadzić z Berlina aeroplanem. Trockiego zamknęli do więzienia, z Leninem to samoby zrobili, tylko na szczęście wczas umarł.

— Ach jak ten pan (tow.) ślicznie mówi, nieprawda— powiada pani towarzyszka.

— A niech ta będzie, jak chce, ino zeby zbytnio nie dociskało — gada chłop.

— Co? wam jeszcze źle!

— Niema jak chłopu, jak Boga kocham...

— Złodziejeście i tyle....

W poniedziałek dnia 20 lutego, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

TEOFILA

BRONIKOWSKIEGO

będzie odprawione za spokój Jego duszy w Kościele Kolegjackim o godz. 8-ej rano nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego

Żona.

Sprawozdanie

jako odpowiedź na pytania Zarządowi Warszawskiego oddziału Wojewódzkiego T-wa Obrony Przeciwgazowej.

Prezydjum Zarządu Warszawskiego oddziału Wojewódzkiego T-wa Obrony Przeciwgazowej zwróciło się (pismo l. 43/28) z pytaniami, które obchodzą wszystkich tych, którzy pracą lub groszem ofiarnym, przyczyniali się w ciągu 4 lat do wzniesienia instytutu chemicznego Badawczego, instytutu aerodynamicznego, słowem pracowali nad wzmocnieniem nowoczesnej gospodarki i obrony Państwa.

1. Data powstania oddziału w Łowiczu?

Obywatelski Komitet Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej został zarejestrowany 5 marca 1924 r. (pierwszą prelekcję wygłosił w sali 10 pp. płk. A. Małyszko 25 listopada 1923 r. na temat: „Wojna gazowa a lotnictwo").

W dn. 30 marca na Walnem Zgromadzeniu wybrano Zarząd w skład którego weszli: prof. W. Doleżal, prezes, starosta W. Podwiński, vice-prezes, redaktor M. Szajding, sekretarz, inspektor akcyzy M Skowroński, skarbnik. Członkowie Zarządu: p. Balcer Franciszek, przemysłowiec, Trawiński Fr., prezes Banku Ziemi Łowickiej.

2. Skład imienny obecnego Zarządu Oddziału: p. Wł. Doleżal, prezes, Dr. Terajewicz, vice-prezes, W. Strawiński, sekretarz. Członkowie: dyr. Bialer, delegat gminy Starozakonnych, p. Janeczek, delegat Straży Ogniowej, p. Szkolnicki, naucz. Seminarjum Państw. Komisja rewizyjna: pp. dyr. H. Porzycki, A. Tarnasiewicz, dyr. Biegański.

3. Przesłane sumy:

	Na konto P. K. O.		Na budowę Chemicznego Inst. Badaw.	
W 1924 r.	5.595	. . .	Zł: 2251	gr. 50
W 1925 r.	„	. . .	„ 922	„ 91
W 1927 r.	„	. . .	„ 2306	„ —
W 1926 r.	10466	. . .	„ 355	„ —
W 1927 r.	„	. . .	„ 843	„ 70
W 1928 r.	„	. . .	„ 121	„ 30
		razem:	Zł: 6800	gr. 41

4. Materjał propagandowy: oddział Łowicki posiada 25 masek A. S. C., dwa płaszcze na żądanie Zarządu Głównego zwrócono, próbek gazów nie posiada, ma film 150 m. długi p. t: „Twórzmy Obronę Przeciwgazową", 50 szt. przezroczy T. O. P., bibljoteczkę, zawierającą książki treści gazowej, lotniczej, „Lot Polski", „Przemysł Chemiczny" razem około 150 egz.

5. Czy w mieście istnieje oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W dniu 30 marca 1924 r. Walne Zgromadzenie uchwaliło 45% zebranych składek wpłacać na obronę przeciwgazową, 45% na obronę powietrzną, 10% na potrzeby miejscowego oddziału.

Walne Zgromadzenie w dn. 25 kwietnia 1925 r. zlikwidowało Obywatelski Komitet Obrony Przeciw-

---

— Pewnie, wiadoma rzec, za masło, sery nie wiedzą wiela brać —prawi towarzyszka służąca.

— Tak, złodzieje psia —krew, a wy to co? Znam ja was burżujskie nasienie.

— Sza, sza, cicho....

Tow. G. Towarzysze musicie wytrwać przy sztandarze P.P.S. Nie zdradzajcie swoją partję, tak jak inni. We Włoszech taki Mussolini to parobas (?) powiadam wam, który nie pozwala zgromadzać się robotnikom na zebrania.

— Mussolini— parobas, Mussolini—dyktator— il duce—parobas? Nie! To pierwszy raz słyszę—powiada starzec, kiwając głową....

Tow. G. Znam osobiście hrabiego Dzieduszyckiego, który przed wypadkami majowemi był wrogiem marsz. Piłsudskiego, a dzisiaj jest jego przyjacielem. Dlaczego?

— „Wczoraj było wczoraj. Dziś to inny dzień" tak mówił Mussolini—szepcze ów starzec, myślący może do dzisiaj nad określeniem Mussolini—parobas.

No ale ustaliły się w Polsce obyczaje: —pisze Ejsmond —każdy mąż wybitniejszy błotem w łeb dostaje .... Dobrze, że zapas błota jeszcze ma Polesie: Starczy nam na każdego kogo los wyniesie. Inaczej straszna byłaby u nas zgryzota myśleć o dniu, gdy w Polsce zabraknie wreszcie błota.

Tow. G. poruszył wiele innych kwestyj, które tutaj podać nie można z powodu braku miejsca (zdania wyżej podane są i tak skrócone!) Ciekawą jest np, poruszona przez burmistrza kutnowskiego kwestja odzyskania Niepodległości. Tow. G.. powiada do towarzyszy „Wy zbawiliście Polskę! Wy broniliście Ją! Polska to wy! reszta to śmiecie!"

Zgodzić się z tem nie mogę! znam na tyle Wojnę Wielką z opracowań historycznych, naukowych, że powiedzieć śmiało swoje Veto! mam prawo!

Dość przejrzyć dzienniki lub tygodniki, wychodzące podczas wojny, aby wiedzieć (o ile się chce!) jak ta sprawa wówczas stała. „Ilustracja Polska" z roku 1917 zeszyt XVII pisze: „Robotnik—zdrajca w Zagłębiu urządza strajki wówczas, gdy jego brat, obok, krew na Śląsku przelewa. I patrzy ten Kain na to, mając w piersiach, zamiast serca, węzeł żmij i zamiast duszy—instynkt szakala".

Major wojsk polskich Tadeusz Korsak pisze w swoich „Wspomnieniach": „Wiemy komu zawdzięczać trzeba, że wygrzebaliśmy się wtenczas z tego bagna głupoty, a może zdrady,—że nie zginęliśmy?— żołnierzowi polskiemu.... kto szedł w grudniu 1918 z Warszawy ratować Lwów? Kto bronił Śląska Cieszyńskiego? Kto szedł za Niemcami, do Wilna? **Szli akademicy, studenci, inteligencja miejska i ziemiańska, skauty i skauciki, szły orlęta lwowskie,—dzieci i dziewczęta**.... Gdzie był lud, t. j. proletarjat wiejski i miejski?"

Czy burmistrzowi Kutna było to wiadome, czy nie? Dlaczego rzecz przedstawia niehistorycznie? Dlaczego wprowadza zamęt w umysłach robotniczych?

Sądzę, że robotnicy, albo już, albo w krótce przejrzą na oczy!

Po przemówieniu tow. G. przemawiał jakiś towarzysz zdaje się z Sochaczewa.

Mówił, że P. P. S. to—złodzieje, zdrajcy, lokaje, szpiegi i t. d. Sala wówczas napełniła się wyciem (może nie wyciem, tylko krzykiem, mam słuch nie muzykalny). Większość krzyczała: Racja,

Lista Katolicko-Narodowa Nr. 24 broni niezależności sądownictwa.

gazowej i Powietrznej i uchwaliło zwrócić się do odnośnych władz o zarejestrowanie oddziałów Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Ligi Morskiej i Rzecznej.

Do Zarządu ogólnego wybrano: prof. W. Doleżala, jako prezesa, Trawińskiego Fr., vice-prezesa, b. redaktora M. Szajdinga, sekretarza, dyr. Maliszewskiego, skarbnika. Na Członków Zarządu: Balcera Fr., Klejnę St. Do Komisji Rewizyjnej: dyr. H. Porzyckiego, B. Stokowskiego, A. Tarnasiewicza. Na Zastępców: p. p. H. Bogatkowskiego, A. Niebudaka, Nazarewicza.

Walne Zgromadzenie z dn. 18 kwietnia 1926 r. uchwaliło powołać oddzielne władze dla T. O. P.; L. O. P. P. i L. M. R.

Do Zarządu T. O. P. powołano:

P. W. Doleżala, jako prezesa, D-ra Terajewicza, jako vice-prezesa, Wł. Strawińskiego, jako sekretarza, p. B Stokowskiego, jako skarbnika, p. Tylmana, Członka Zarządu, por. Słupeckiego, Członka Zarządu.

Do tymczasowego Zarządu L. O. P. P: p. Starostę W. Podwińskiego, lub zastępcę Zieniewicza, Strawińskiego, F. Niedzielskiego, D-ra Dietrycha, Zielińskiego, Klimeckiego, inż. Stankiewicza.

Starostę p. W. Podwińskiego i prof. Zielińskiego zapraszano do przygotowania gruntu dla oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej.

Dn. 17 maja 1926 r. wybrano Zarząd L. M. R. w składzie: prof. Zieliński, przewodniczący, Dr. Mercik, zastępca; do komisji rewizyjnej: p. p. Doleżala, Nazarewicza i D-ra Terajewicza.

Dn. 22 kwietnia 1926 r. ustępujący Zarząd przekazał Powiatowemu Komitetowi L. O. P. P., z siedzibą w starostwie: latarnię na karbid i elektryczność, żarówkę, przewodnik z zatyczką do kontaktu i t. p. akcesorja, pieczęć L. O. P. P., książki kasowe, 52 listy z pieczęcią Warszawskiego Kom. Wojew., 18 list z pieczęcią Kom. Łowickiej, 223 sz. legitymacyj niebiesko-zielonych, 60 białych, znaczków do legitymacyj à 50 gr. 942 szt., oraz zł 27 zebranych na listy: Nr.Nr. 519/16, 522/19 i 600/17. (Protokuł zdawczy podpisali starosta W. Podwiński, Fr. Niedzielski oraz wstęp. Zarząd).

W 1924 r. przekazano na konto P. K. O.	8.888	zł:	3793.63
W 1924 r. przekazano na konto P. K. O.	9.999	„	128.—
25/X Cukrownia Łyszkowice	—	„	300.—
W 1925 r.	—	„	2452.83
7/VII „ T-wu Lotniczemu, w porozumieniu z Dep. IV M. S. Wojsk.)		„	5000.—
Lidze Morskiej na zakup statku szkolnego		„	692.40
Subsydjum W. Kowalskiemu na studja lotnicze		„	450.—
Na propagandę, bibljotekę pisma kancelarję do 1/IV 1927 r.		„	1155.02
Na budowę inst. Chemicznego Badawczego:		„	6800.41
		zł.:	20772.29

(słownie dwadzieścia tysięcy siedemset siedemdziesiąt dwa złote 29 gr.)

Ponadto wpłynęły pewne sumy przekazane w 1927 r. z Magistratu 300 zł. na lotnisko drobne, podjęte przez skarbnika pow. Kom. L. O. P. P. Dotychczas nie wpłynęła uchwalona przez Sejmik poważna suma 5000 zł. na zakup samolotu.

Prezes: *Wł. Doleżal* (—) *W. Strawiński* sekretarz (—) *Dr. Terajewicz* czł. zarządz.

---

racja, bis, bis.... krzyczeli, tak i ci, co przed chwilą wołali, Niech żyje P. P. S.

Nowy mówca przeniósł słuchających do Sochaczewa, w którym urzędnicy socjaliści rozpędzają bezrobotnych towarzyszy za pomocą policji.

Tymczasem zjawił się z „wycieczki“ sam tow. Sledziński.

— Sledziński wiece rozbija!

— Do tego ma zdolności, nic innego nie potrafi — wołają na sali.

Mówca lewy, trochę, czy dobrze komunizujący się skończył. Mówić chciał jeszcze jeden z „naszych“ tow. B.

Tow. B. zaczyna: sianowni towazisze!

— Uhn, um... poszoł, precz!

— Precz z komunistami, złodziejami!

Tow. B.—Sianowni towazisze i towaziszki! Ja Ja nie mogę mówić, uciście sze! Uhm, uhm...,

Tow. B. nie skończywszy—skończył.

Jakiś robotnik z przejścia kurczył pięść, mrucząc może tak jak Czepiec z „Wesela” Wyspiańskiego:

Ino się napatrzcie pięści,
niechno ino kaj—gdzie świsnę
to słychać, jak w ziobrach chrzęści.

Kogoś za kołnierz pochwycono i wyrzucono.

— Taczkami go wywieść! — wołali Don Cwaniacy

Tow. Sledziński zaintonował: Czerwony sztandar. Ludzie wychodzili.

Jot.

Odparcie oszczerstwa.

„Endecja pomaga komunistom” piszą sanacyjne i lewicowe dzienniki, wrzeszczą gorliwi sanatorzy i zacietrzewieni krzykacze lewicowi.

Aby zdemaskować to niecne oszczerstwo rzucone na cały obóz narodowy pozwolimy sobie zabrać głos w tej sprawie.

Otóż przed rozwiązaniem Sejmu posłowie z klubów: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańsko-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta złożyli wniosek, aby uchwalono ustawę przeciwkomunistyczną.

Naówczas dzienniki sanacyjne rozdzierały szaty, wołając, że „endecja” czyni zamach na wolność polityczną ugrupowań.

Wniosek z powodu braku czasu upadł, a tem samem komunizm został zalegalizowany w państwie naszem.

Z jakiejże racji mieli głosować pełnomocnicy list Nr. 24 i Nr. 25 za unieważnieniem listy komunistycznej Nr. 13 w Głównej Komisji Wyborczej?

Jest prawo, albo go niema!

Ze swej strony dodać musimy, że dobrze się stało:

1) że przynajmniej część naszych wrogów działać będzie jawnie (jawny wróg łatwiejszy do pokonania, niż ukryty)

2) że bierne nasze społeczeństwo wreszcie uwierzy, że komunizm to nietylko straszak endecki, lecz groźna rzeczywistość.

3) że sfery rządzące naocznie się przekonają o bezowocności walki policyjnej z komunizmem bez pomocy społeczeństwa.

Walka z Kościołem rzymsko-katolickim szerzy rozkład moralny. Nie chce do tego dopuścić Lista Katolicko-Narodowa Nr. 24.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Patrycjusza B, W., Donata M.
Sobota Symeona, Maksyma.
Niedziela Zapustna. Konrada M.
Poniedziałek Leona i Eucherjusza B. W.
Wtorek Maksymiana, Feliksa
† *Sroda* Popielec. Katedry św. Piotra
Czwartek Piotra Damiana B. D. K.
Wschód słońca 6.50. Zachód 4.50.

Stwórzmy zwarty front Młodzieży Akademickiej.

W obronie ideałów narodowych!
W obronie wiary katolickiej!
W obronie zasad moralnych!
Niech żyje Wielka Polska!

W ten sposób, nawołuje Sekretarjat akademicki Komitetu Katolicko-Narodowego, Młodzież Akademicką Polską w obec zbliżającvch się wyborów do Sejmu i Senatu, gdyż w przeciwnym razie klęska Obozu Narodowego będzie triumfem przemocy, która pozbawi Polskę charakteru państwa narodowego, przeprowadzi rozdział Kościoła od Państwa i wydaje na łup radykalnych i socjalistycznych eksperymentów, które w obecnym układzie sił doprowadzić nas mogą do komunizmu.

Dlu tego też i Obóz Narodowy idąc w myśl wskazań Listu Pasterskiego, powołał do życia **Wyborczy Komitet Katolicko-Narodowy (lista Nr. 24).**

Zarząd Główny T-wa Obrony Przeciwgazowej

nadesłał Okólnik z dn. 4 lutego b. r. w sprawie zlania się z Ligą Obrony Powietrznej Państwa.

Zarząd Główny T. O. P. zawiadamia swoje oddziały że Statut Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej został zatwierdzony w dn. 23 stycznia b. r.

Dn. 10 lutego odbyło się w Warszawie Wspólne Zebranie Zarządów GłównychT. O. P. i L. O. P. P. na którem ukonstytułował się Zarząd Główny **Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.**

Skrót nazwy nowego Stowarzyszenia brzmi: L. O. P. P.

Zarząd Główny prosi o jaknajśpieszniejsze dokonanie połączenia u siebie. Terminy ogólnych Zgromadzeń winny być wyznaczone najdalej do dnia 1-go kwietnia. Na konstytucyjnych zebraniach Zarządów powinny być utworzone w komitetach wydziały: gazowy i lotniczy. W szczególności prosi Zarząd Główny o podanie do wiadomości oddziałów, że członkowie T. O. P. i L. O. P. P. stają się automatycznie członkami Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Z Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego.

W dniu 21 b. m. odbędzie się dorocznym zwyczajem zabawa taneczna. „Sledź", dla członków i gości wprowadzonych. Początek o godz. 7-ej, zakończenie **punktualnie** o 12-ej.

Kurczy się własność Polski.

Przechodzenie zakładów związanych z rolnictwem z rąk rolników polskich w posiadanie zagranicznego kapitału spekulacyjnego i to za bezcen, nie jest objawem pomyślnym dla kraju. A jednak co·raz częściej słyszy się o tranzakcjach podobnego rodzaju, jak o tem świadczy fakt przejścia cukrowni „Gosławiec" pod Koninem, która stanowiła własność ziemian, w ręce zagranicznego handlarza cukrem niejakiego p. Golodetza. P. Golodetz, w roku zeszłym nabył również cukrownię „Borowiczki" pod Płockiem.

Czyżby świadczenia socjalne były tak uciążliwe dla przemysłu naszego, że warsztaty pracy przechodzą w ręce obce?

Niemiłe urozmaicenie programu w Kinach.

Są chwile, kiedy mamy już dość tej naszej, rodzimej polityki i wtedy radzibyśmy bez niej w jakiś inny sposób odświeżyć myśl, zapomnieć o tem smutnem „dziś" i nie pewnem „jutrze"...

Doniedawna takiem pewnem azylum (schroniskiem) od niej, jak dla nas łowiczan, były: teatralne przedstawienia i kina. Szczególnie te ostatnie cieszyły się stałem powodzeniem.

I patrząc na film zapominało się choć na chwilę o tem „czemś", co nas tak gnębi, tak rozczarowywa i jednocześnie trwoży — o naszej polityce.

Niestety i do tego przybytku najmłodszej z muz ostatniemi czasy zawitała również „polityka", gdyż wyświetla się nakazane filmy „propagandowe".

Pomijam już w danej chwili to, czy tego rodzaju „propaganda" osiągnie swój cel, lecz zapytam niedyskretnie, gdzie ma się obecnie schronić obywatel naszego miasta, aby naprawdę duchowo odpoczął?. *Civis.*

Przestroga.

Na liście państwowej Bezpartyjnego Bloku (Nr. 1.) znajdujemy nazwiska znanych działaczy i przywódców ruchu wrogiego Kościołowi, jak np b. poseł Polakiewicz, b. poseł Kościałkowski, Daszyńska-Golińska, St. Nowak, Marjan Dąbrowski a oprócz nich bogatych żydów: Wiślickiego i Kirszbauma, którzy byli w poprzednim Sejmie członkami klubu żydowskiego.

Wiedzą wszyscy, jakie wrogie stanowisko zajmowali wobec konkordatu i w sprawach dotyczących Kościoła — p.p. Kościałkowski, Polakiewicz i żydzi: Wiślicki i Kirszbaum.

A więc baczność, wyborcy Katolicy!

Komunikat Zarządu Głównego T-wa Obrony Przeciwgazowej.

Zarząd Główny T. O. P. w odpowiedzi na pismo L· 8 28 z dn. 23 I-28 r. komunikuje, iż po otrzymaniu transportu masek systemu R. S. C. będzie mógł pewną ich ilość przesłać oddziałowi Łowickiemu do rozprzedaży. Transport nadejdzie w lutym b. r. Koszt maski będzie wynosił około 30 zł.

Zarząd Główny prosi o wcześniejsze zbieranie zamówień. Konieczne jest to, ze względu na gromadzenie potrzebnych funduszy na zakup masek.

3—2

Ofiary

Zamiast biletów na bal podoficerski 10 p. p.

Ks. prałat Stępowski zł. 3, Stanisławostwo Klejnowie zł. 10.

Zamiast biletów na bal „Sokoła"

Ks. prałat Stępowski zł. 5. Cyrulińscy 6 zł.

Z okazji balu oficerskiego.

Stanisławostwo Klejnowie na najbiedniejszych do uznania redakcji zł. 10.

Zamiast biletów na bal Kolejowy.

Stanisławostwo Klejnowie zł. 10.

Obywatele polscy, ktòrzy głosować będą według swego przekonania, a nie na rozkaz, oddadzą swe głosy na listę Nr. 24.

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet ma zaszczyt złożyć serdeczne podziękowanie Dyrekcji Miejskiej Szkoły Handlowej za wypożyczenie aparatu filmowego, a także pp. Dąbrowskim, Gawęckiej, Jaworskiej, Krzywickiej, Kuklińskiej. Tomczykowej, Toruńskiej, Urbankowej i Zielińskiej za przygotowanie kostjumów na zabawę dziecięcą w dniu 12 b. m.

Zarząd.

Z kraju.

-z- **Aresztowanie B. Posłów.** W Lidzie aresztowano b. posła z stronnictwa chłopskiego Dubrownika ale go wypuszczono pozostawiając pod dozorem policyjnem. Teraz aresztowano p. Ledwocha, sekretarza p. Dąbskiego. Powodem aresztowania, szereg przestępstw podczas sprawowania mandatu poselskiego.

-z- **W Sosnowcu.** Na przedmieściu Pogoń, w skutek gwałtownego topnienia śniegu, przedmieście Pogoń, znalazło się pod wodą. Woda zalała czternaście ulic, wdzierając się do piwnic a nawet na piętra. Zalanych jest przeszło 200 domów.

-z- **W Łodzi.** Zaprotestowano weksli w ubiegłym tygodniu na sumę 28.495,353 zł.

-z- **Wędrówka wilków.** W okolicach Stryja, w Galicji, pojawiły się wilki. Ludność przerażona śmiałością napadów kryje się w chatach i barykaduje wejście do obór. Wilki przyszły z północy i posuwają się w kierunku granicy czesko-słowackiej.

-z- **Rzemieślnicy polscy za listą Nr. 24.** Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie przy ulicy Miodowej N 14, na zebraniu przedwyborczem na którem przemawiał prof. Rybarski, jednogłośnie uchwalili głosować na listę Komitetu Katolicko-Narodowego noszącą Nr. 24.

Ze świata.

ὃ **Kardynał amerykański przeciw wystawnym pogrzebom.** Kardynał O'Connel, wydał list pasterski przeciw zwyczajowi urządzania wystawnych pogrzebów. Zamiast luksusowych trumien, kwiatów i nagrobków, Kardynał domaga się ofiarności na cele katolicko-społeczne

ὃ **Trzęsienie ziemi.** Aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zanotowały w dniu 8 b. m. o godz. 9½ rano trzęsienie ziemi którego ognisko znajduje się w odległości 400 kil. od Wiednia.

ὃ **Odezwa niemieckiego związku lekarzy obrony etyki seksualnej o kulcie nagości.** „Bayrische Kurier" z przed paru dni drukuje poniższą odezwę wymienionego wyżej związku lekarzy:

„Niemiecki Związek Lekarzy obrony etyki seksualnej uważa sobie za obowiązek wezwać niemiecki świat lekarski do przeciwstawienia się coraz bardziej rozpowszechniającemu się kultowi nagości. Konieczną jest rzeczą ostrzec społeczeństwo i pouczyć je, że grożą mu tu poważne niebezpieczeństwa obyczajowe, a także związane z niemi nieuchronnie niebezpieczeństwa zdrowotne. Musimy wyraźnie podkreślić, że uczucie wstydu w swej naturalnej i usprawiedliwionej formie—a więc nie w postaci nieusprawiedliwionej pruderji—musi być bezwarunkowo pielęgnowane i szanowane, ponieważ w uczuciu tem widzimy dowód godności osobistej.

Odrzucając świadomie wszelkiego rodzaju obłudę i kłamstwo, musimy wezwać ogół lekarski do współpracy nad dziełem moralnego uświadomienia społeczeństwa".

ὃ **Wprowadzenie kary publicznej chłosty w St. Zjednoczonych.** Wniesiono projekt ustawy karnej według której osobnicy dopuszczający się zbrodni rabunku, napadów i oszustwa, oprócz dotychczas wymierzanych kar, mają być karani chłostą.

ὃ **Przed wyborami.** W Warszawie w lokalu kina Coloseum odbywał się wiec bezpartyjnego bloku polsko-żydowskiego Nr. 1. część wychodzącej z wiecu publiczności nie solidaryzując się z organizatorami wznosiła okrzyki. „Niech żyje Roman Dmowski, niech żyje liczba katolicka-narodowa Nr. 24". Na tem tle powstały liczne starcia.

ὃ **Śnieżne burze w Odesie.** Nad Odesą szalała burza śnieżna. Całe miasto zasypane było śniegiem tak dalece, że ruch uliczny zupełnie ustał. Przy czem wicher pozrywał dachy z wielu budynków. Żegluga również została wstrzymana. Parowce zaskoczone burzą na morzu, wzywały pomocy.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele
i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.
(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—1

Ogłoszenie.

Magistrat podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na podstawie pisma Wydziału Powiatowego z dn. 9. II. r. b. Nr. 418 i reskryptu P. wojewody warszawskiego z dn. 31. r. 1928 za Nr. P. O. 118) II poczynając od dnia 14 b. m. w Magistracie (wydział III), w godzinach biurowych, t. j. od 8 ej do 15 ej codziennie (oprócz świąt) odbywa się rejestracja wszystkich ociemniałych (dzieci i dorosłych) zamieszkałych na terenie miasta. Celem tej rejestracji jest zebranie potrzebnego materjału dla rozplanowania akcji opieki nad ociemniałymi i umożliwienia działalności profilaktycznej w kraju.

Do rejestracji należy zgłaszać się z paszportem, metryką urodzenia, oraz wszystkiemi dokumentami jakie posiada ociemniały.

Rejestracja potrwa do 24 lutego r. b. i w tym dniu będzie ostatecznie zakończoną. Zgłoszenia późniejsze nie będą przyjmowane.

Magistrat.

Dnia 14 lutego 1928 r.

PRZYJMUJĘ DO SZYCIA

suknie damskie i dziecinne

wszelkie przeróbki, oraz każdą robotę w zakres krawieczczyzny wchodzącą. Również ubieram kapelusze nowe i przerabiam na modne fasony — po cenach przystępnych.

Koński Targ 12, m. 11. 2—1.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)

Niedziela dnia 19 lutego o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dnia 20 lutego o godz. 7 i 9 wiecz.

wyświetli film:

Superfilm!! Superfilm!!

KADET MARYNARKI

W roli głównej:

Ramon Novarro.

Nad program farsa w 2 aktach.

Następny program od 25 do 27 lutego 1928 r. włącznie
Najweselszy film HAROLDA LLOYDA

MĘCZENNIK SPORTU

Dwie godziny bezustannego śmiechu. Nad program komedja w 2 aktach.

Wkrótce: **„CHŁOPCY DO RZECZY" z Pat i Patachon.**

Wieczory humoru i śmiechu.

Kinematograf „Eos"

W sobotę dnia 18 lutego tylko jedno przedstawienie początek o godzinie 7
W niedzielę dnia 19 lutego początek o godz. 5, 7 i 9.

WILKI MORSKIE

(Na bezkresach Atlantyku).

Dramat w 8 wielkich aktach.

W rolach głównych:

Renee Adoree i Barbara Bedford.

Rzecz dzieje się w osadzie rybackiej w Ameryce Północnej i na pokładzie szkunerów, udających się na połów sztokfiszów i ryb—mieczów.

Nad program farsa.

Film dla młodzieży dozwolony.

UWAGA: W sobotę tylko jedno przedstawienie początek o godzinie 7.

Wkrótce: **„Tragedja domu Habsburgów".**

Majątek Kotowice

pod Zgierzem przy Piątkowskiej szosie ma do wydzierżawienia **11 morgów stawów.**

Umowa na lat kilka. Wolne mieszkanie z opałem.

Wiadomość na miejscu w każdą niedzielę rano.

Adres pocztowy — Administracja majątku Kotowice poczta Ozorków Kaliski. 3—1.

Wykwintny manicure.

Hotel Krakowski.

Rotsztajn Michał zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—3.

Ogłoszenie.

W myśl odezwy starostwa Łowickiego z dnia 9 lutego 1928 r. Nr. 591 Magistrat podaje do wiadomości że:

1) na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 24 listopada 1927 r. z Niemcami rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im z Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy rolni, którzy otrzymywali z polskich zakładów ubezpieczeń zasiłki, nie mają potrzeby wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż Zakłady, które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie dokumenty rentowe niemieckie (orzeczenia przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

2) To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech już po dniu 31 grudnia 1926 r., pozatem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy zamiast renty. Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadku, a nie dopiero od dnia 1 stycznia 1928 r. (jak się płaci tym polskim rencistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi), rodziny zaś ich powinny otrzymać od Niemiec, o ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy pośmiertne i odszkodowanie niewypłacone mu w chwili śmierci.

3) Od 24 listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

4) W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową winni są zainteresowani zwracać się o pomoc do Konsulatów Polskich o ile przebywają w Niemczech, zaś do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych) o ile przebywają w Polsce.

Magistrat.

Dnia 11 lutego 1928 r.

Zakupuję wagonami kartofle stołowe i łąkowe siano.

Proszę o wysłanie cennika pod adresem:
I. Sissle, Berlin-Halensee, Joachim Friedrichstr. 49.
4—3

ZAKŁAD FRYZJERSKI

sprzedam, z powodu słabości zdrowia.

ŁOWICZ: Rynek Kościuszki Nr. 11.

Sierota Józef zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Skierniewice.

Redaktor **Edward Nowakowski.** Druk K. Rybackiego w Łowiczu. Wydawca **Karol Rybacki.**